

## ALEKSANDER JACKOWSKI

ur. 1920; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	ZSRR, II wojna światowa
Słowa kluczowe	ZSRR, Warszawa, II wojna światowa, PRL, Roman Zambrowski

### Roman Zambrowski

Na mnie zrobił wtedy zupełnie inne wrażenie niż to, czego później się o nim dowiedziałem. Z Zambrowskim kiedyś leżałem całą noc gdzieś tam – nie wiem, bo to było na froncie – pod jakąś taką szopą, na jednej desce właściwie, [byliśmy] przytuleni do siebie, bo deszcz padał na nas, jakąś derką byliśmy przykryci. Taka sytuacja wytwarza jakąś taką pewną sympatię czy coś takiego. No, Zambrowski mi mówił o marksizmie, namawiał mnie, żebym wstąpił do partii i tak dalej. To nie było tak wyraźne wtedy, ale opowiadał mi o tym wszystkim. Ja miałem o nim dobre zdanie właśnie po tym. No i później spotkałem go po latach, jak poszedłem do mojego przyjaciela, który był dyrektorem lecznicy Ministerstwa Zdrowia, spotkałem w holu Zambrowskiego, który siedział na wózku inwalidzkim. Jak mnie zobaczył, to od razu serdecznie pokiwał, mówi: „Jacuś, Jacuś! Zajdź do mnie!”. On tam gdzieś na górze był w jakimś pokoju, więc ja idę do tego mojego przyjaciela, doktora Dąbrowskiego i mówię, że spotkałem Zambrowskiego, że on tak mnie poznał, że tak zapraszał mnie do siebie, a on do mnie mówi: „Tak? A chcesz coś wiedzieć o nim?”, ja mówię: „Tak”, a on mówi: „To poczekaj”. No i zadzwonił, poprosił szefową chyba pielęgniarek czy kogoś takiego, no i mówi: „Słuchajcie, tu jest mój przyjaciel, pan Jackowski, powiedzcie jemu, co wy możecie powiedzieć o panu Zambrowskim”, „O tym skurwysynie?”. No i tutaj zaczęła się rozmowa, że on kazał wyrzucić z sąsiednich pokojów chorych, dlatego żeby tam była jego ta безпеka. Oni tam sobie grają w karty i w jednym, i w drugim pokoju, no i poza tym, że codziennie rano z Francji samolot jak przylatuje, to się jedzie do tego samolotu i tam są dla niego świeże owoce i inne rzeczy przywiezione stamtąd. Takie historie. No, więc już nie poszedłem do niego na górę, byłem tym zaskoczony, w końcu jeżeli ja leżałem z tym facetem razem, deszcz padał i tak dalej, i tak dalej, to to było w takich warunkach, ja bym powiedział, niekomfortowych, a potem się nagle okazuje, że kiedy on ma już jakąś władzę, to się robi nagle w ten sposób.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-03-29, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"